

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wnosi:

w Polsce 8 złotych; zagranicą 16 złotych;
w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

WYCHODZI CO NIEDZIELE.

Naczelny redaktor:

POSEŁ JAN BRODACKI.

Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr 401.065.

Rękopisów nie zwraca się.

Nie podpisane do kosza.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

Wielkie słowa — małe czyny.

W mowie z 19 lipca 1926 r. oświadczył ówczesny premier, Dr Bartel, że „najprymitywniejsza analiza naszego życia gospodarczego wysuwa na plan pierwszy zagadnienia wytwórczości rolnej. Założenie to stanowi kamień węgielny programu gospodarczego rządu i jego punkt wyjścia.

Z postępów wytwórczości rolnej wyrastają dopiero zdrowe i trwałe konjunktury dla naszego przemysłu.“

Wielkie i słuszne słowa, pokrywające się zupełnie z programem i stanowiskiem P. S. L. „Piasta“.

Premjerowi dzielnie zasekundował minister skarbu Czechowicz, oświadczając w przemówieniu swem z 13 listopada 1926 r., że „w Polsce, będącej krajem przeważnie rolniczym, należy specjalną opieką otoczyć produkcję rolną“.

Powiedział i wstawił do budżetu na rok 1927/28 na cele rolnictwa 35,997.109 złotych. Na ogólną sumę 1.898,679.975 zł w kraju, gdzie $\frac{3}{5}$ ludności żyje z rolnictwa, przeznaczył rząd na ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych niecałe 36 milionów złotych. Tak w praktyce wygląda ów kamień węgielny programu obecnego rządu. Mało tego.

Wytwórczość rolna zależy, jak wiadomo, głównie od meljoracji.

Stan rolnictwa w b. dzielnicy pruskiej ufundowany jest na drenach; wydrenowanie ziem jest warunkiem opłacalności nawozów sztucznych i zastosowania wszystkich nowoczesnych metod techniki rolniczej. Konieczność i pożytek meljoracji rozumieją wszystkie państwa w Europie i usilnie ową przeprowadzają w interesie publicznym z publicznych funduszy.

Prusy wydają na meljoracje 13 franków złotych na 100 ha przestrzeni, Węgry 12 fr zł, Francja wstawiła na b. r. na meljoracje 65,651.740 fr, Czechosłowacja 30 milj., a są to kraje, gdzie największa część meljoracji już dawno wykonana.

W Polsce wynoszą obszary, potrzebujące meljoracji, około 6 milj. ha, co kosztowałoby ponad 100 zł za 1 ha, a więc sumą kilkaset milionów.

Nakład ten można przeprowadzić zapomocą taniego kredytu długoterminowego, a państwo musi dawać subwencje, a zwłaszcza dopomagać przez udzielenie sił technicznych i wykonywanie większych odpływów, przekraczających możność poszczególnych gmin, a nawet powiatów. Rozumiała to nawet strupieszala Austria i popierała meljorację; $\frac{1}{3}$ kosztów pokrywał rząd, $\frac{1}{3}$ kraj, a na $\frac{1}{3}$ Wydział krajowy udzielał kredytu na 30 lat na 3%. W Polsce, gdzie tyle nieużytków, rząd, który zapowiada, że wytwórczość rolna stanowi kamień węgielny jego programu, oświadcza przez usta swego ministra rolnictwa, co następuje:

„Ruch meljoracyjny, jaki daje się zaobserwować na gruntach Spółek wodnych, po wejściu w życie ustawy z 22 lipca 1925 r. o państwowym funduszu kredytu na meljoracje rolne, nie przekonuje rządu o potrzebie rozszerzenia zasady udzielania takich zasiłków na cały obszar Rzeczypospolitej.

Udzielanie bezzwrotnych zasiłków na inwestycje tak rentowne, jakimi są meljoracje rolne, nie jest usprawiedliwione żadnymi rzeczowemi względami.

Udzielanie zasiłków na meljoracje gruntów prywatnych obraża poniekąd zasadę słuszności, gdyż środki gromadzone w skarbie państwa winny służyć dobru powszechnemu, a nie być źródłem korzyści i dobrobytu dla nielicznych grup obywateli.“

Dla p. ministra rolnictwa 70% ludności rolnej, która domaga się meljoracji w interesie podniesienia produkcji rolnej, a więc w interesie całego społeczeństwa i państwa, to nieliczna grupa, gwałcących poczucie słuszności i sprawiedliwości.

„Wyzwolenie“ postawiło wnioski na wyrażenie wotum nienfności dla min. rolnictwa Niezabytowskiego i min. sprawiedliwości Meysztowicza ze względów czy-sto politycznych, a mianowicie, że ministrowie ci na-leżą do prawicy, względnie Związku ziemian.

Jest zupełnie bez znaczenia, czy wnioski ten uzy-ska większość, czy przypadnie — ministrowie w obecnym rządzie są ślepyi wykonawcami woli premiera Piłsudskiego, a wobec tego obojętnem jest, czy ministrem jest Paweł czy Gaweł.

Dziesięciomiesięczne rządy marsz. Piłsudskiego wykazały w odniesieniu do rolnictwa zupełny rozbrat między słowami a czynami, między zapowiedzią a wykonaniem.

Na takim kamieniu węgielnym, na jakim rząd obecny chce oprzeć wytwórczość rolną w Polsce, owa nętylko nie dźwignie się, ale cofa się wstecz, zupeł-nie podupadnie i zniszczy.

Jan Brodacki.

Marszałek Piłsudski o rozpedzeniu Sejmu i dyktaturze.

Posel Anusz, eks-piastowiec, obecnie wyzwoleniec, wydał na dobrym papierze lichą broszurę, pełną kłamstw, fałszu, sprzeczności i niedorzeczności, poświęconą marsz. Piłsudskiemu.

W broszurze tej przytacza słowa Piłsudskiego, wypowiedziane jeszcze w 1920 roku.

Słowa te brzmią:

„Z różnych stron namawiają mnie na dyktaturę i na rozpedzenie Sejmu (suwerennego).

Sejm pracuje źle, na nie innego nie zasługuje, jak tylko na rozpedzenie. Gdybym wiedział, że mam przed sobą długie życie, że starczy mi czasu na to, aby uporządkować i zakończyć to, cobym rozpoczął przez akt rozpedzenia Sejmu, to jutro miałibyście przed Sejmem oddział szwależerów, którego dowódca wycofałby od posłów legitymacje poselskie.

Tego nie zrobię, bo nie mam pewności, czy starczy mi życia na uporządkowanie stosunków w państwie, a gdybym ja złamał prawo, otworzyłbym drogę różnym awanturnikom do zamachów i przewrotów. Jest to moją dumą, moim klejnotem moralnym, że ja tworzyłem w Polsce prawo lub stwarzałem dla narodu warunki, w których mógł on swobodnie rozwijać własną, twórczość ustawodawczą, lecz sam nigdy prawa nie łamałem“.

Z wynurzeń tych p. Piłsudskiego wynika niezbi-cie, że:

1) dawno już, bo od zarania życia Sejmu, myślał Piłsudski o rozpedzeniu Sejmu;

2) skoro nie uczynił tego wówczas w 1920 roku, nie mając pewności, że starczy mu życia na uporządkowanie stosunków, a uczynił zamach i wywołał prze-wrót dopiero w maju 1926 r., znaczy, że albo teraz po sześciu latach nabrał pewności, że ma przed sobą dłu-gie życie i uporządkuje stosunki, albo też, ponieważ

kontraktu z Panem Bogiem co do trwania życia nikt nie zawarł, znaczy, że krok, który wówczas uważał marsz. Piłsudski za lekkomyślny, szkodliwy, zrobił w sześć lat później, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że przez swój początek otworzył drogę różnym awanturnikom do zamachów i przewrotów, oraz, że utracił swój klejnot moralny, że „sam nigdy prawa nie łamałem“.

Niestety, w maju 1926 r. złamał to prawo i to prawo przez siebie tworzone. Po przeczytaniu broszury Anusza słusznie może Piłsudski zawołać: Broń mię Boże od mych przyjaciół.

Ubrzeź.

Jakiej na wsi potrzeba szkoły?

Niepokoje musi cisza, panująca na wsi w tak ważnej sprawie, jak nowy ustrój szkolnictwa powszechnego. Gazety codzienne pełne są wiadomości o konferencjach, ankietach, zebraniach, urządzanych przez zrzeszenia nauczycielskie, lub przez władze na temat przyszłej szkoły w Polsce, nie czytałem jednak w żadnym piśmie ludowym nic takiego, coby świadczyło, że wieś nasza interesuje się tą niesłychanie dla niej ważną sprawą i ma na nią jakiś pogląd. Trzeba bardzo nadtem ubolewać, że w pismach rozchodzących się po wsiach pełno jest opisów, jak to w jednej lub w drugiej gminie politycy chłopscy nawzajem sobie napisoczyli, ale niema nic, albo bardzo mało, o komasacji gruntów, o ich meljoracji, o spółdzielniach mleczarskich, jajczarskich, o sadownictwie, warzywnictwie i t. d. jak również niema nic o szkole.

Nie jestem uprawniony do wydawania opinii o tem, jak powinna być urządzona szkoła na wsi, bo mieszkam w mieście i ze szkołą wiejską się nie stykam, ale skoro nie pisze o tem nikt we wsi, zapoczątkuję przynajmniej dyskusję, biorąc do pomocy wspomnienia z mych przeżyć szkolnych na wsi i zwykły rozum chłopski, ale pierwej streszczę obecny ogólny pogląd na ustrój szkolnictwa w Polsce.

Utarło się już zdanie, mające za sobą większość opinii, że w Polsce ma istnieć szkoła jednolita, oparta na 7-mio klasowej szkole powszechnej. Na niej ma być zbudowana 5-cio klasowa szkoła średnia, a na tej uniwersytet. W praktyce ten ustrój szkolny ujawni się w ten sposób, że na wsiach zniknąć muszą dotychczasowe szkoły 1, 2, 3 i 4-ro klasowe, a na ich gruzach, gdy się zbierze w kilku, może kilkunastu gminach kilkaset dzieci w wieku szkolnym, powstanie w jednej z nich nowa 7-mio klasowa szkoła powszechna. Szkoła ta, którą każde dziecko przejść musi, obejmie dzisiejszą 4-ro klasową szkołę ludową i niższe gimnazjum, a ukończenie takiej 7-mio klasówki da dopiero możność przejścia do jednolitej szkoły średniej, obejmującej dzisiejsze wyższe gimnazjum, wyższą szkołę realną i wyższe szkoły zawodowe. Ukończenie szkoły średniej da prawo wstępu na uniwersytet, który kształcił będzie młodzież na księży, profesorów inżynierów, urzędników, uczonych i t. d.

Na oko taki ustrój szkolnictwa wydaje się dobry, gdyż nie sprzeciwiałoby się panującej dzisiaj demokratycznej równości, aby dziecko ze wsi miało możliwość

korzystania tylko ze szkoły 1-, czy 2-klasowej, a dla dziecka w mieście stały otworem szkoły 4-ro klasowe, gimnazja i uniwersytety; w praktyce jednak nowy ustrój szkolny może doprowadzić do pozbawienia tysięcy wsi tak ważnej placówki oświatowej i wychowawczej, jaką jest szkoła wiejska. Wsi, któreby mogły same dla siebie zorganizować 7-mio klasową szkołę powszechną, można w Polsce policzyć na palcach u jednej ręki, inne muszą łączyć się po kilka, nieraz bardzo odległych, aby się zdobyć na 7-mio klasówkę. Pamiętam z mych lat młodych, gdy chodził do szkoły wiejskiej, do której należało kilka wsi okolicznych, że skoro nadeszły rozstopy jesienne, lub mrozy i zaspasy zimowe, robiły się w klasie pustki, a nauczyciel, który z nami obecnymi nauki nie przerywał, musiał po powrocie nieobecnych naukę z nimi powtarzać, pozostawiając nas nie przerywających nauki nudzie i zniechęceniu do szkoły. Rezultat końcowy był ten, że i my bliżsi szkole nie wynosiliśmy z niej tego, co nam ona dać mogła, a dalsi nie zdołali dogonić tego, co bez własnej winy, nie mogąc się dostać do szkoły, zaniedbali. Obawiam się, że przy nowym typie 7-mio klasowej szkoły powszecznej, która przecież nie sprowadzi polepszenia komunikacji między nią, a odleglejszymi wsiami, szkolnictwo wróci na wsi do dawnego niskiego poziomu i zamiast tępić analfabetyzm, przyczyni się do jego rozwielenienia i zamiast podnieść oświatę, może przyczynić się do rozrostu ciemnoty.

Chciałbym się mylić, ale wydaje mi się, że nowy ustrój szkolny nie podniesie naogół oświaty w Małopolsce, bo zburzy to, co już mamy, to jest szkołę prawie w każdej gminie, a nie da pełnej możności korzystania z rzadko rozsianych szkół 7-mio klasowych. Pod byłym zaborem pruskim doskonale drogi i zrozumienie znaczenia szkoły, dają takiej 7-klasówce silne podstawy bytu, pod byłym zaborem rosyjskim brak wogóle szkół, pozwala budować od fundamentów szkolnictwo, wedle nowego systemu, ale u nas, pod byłym zaborem austriackim kasowanie już istniejących szkół po wsiach może być przez ludność wiejską źle zrozumiane.

Potępić trzeba dawne zakusy z czasów byłego zaboru austriackiego, aby szkoła wiejska była czemś lepszym, niż szkoła w mieście, aby dawała możliwie najniższy stopień oświaty, aby nawet osobno kształcono dla szkoły wiejskiej nauczycieli, wedle niższego typu seminarjów, nie można jednak odrzucać naszego dotychczasowego dorobku po wsiach, w postaci budynków szkolnych i w postaci obudzonej wśród włościanstwa ambicji, aby każda gmina miała swoją szkołę.

Zdaniem mojem szkala na wsi powinna być taka, na jaką stać daną gminę to jest 1, 2 i więcej klasowa, ale nauczycielstwo w niej musi mieć takie wykształcenie, aby uczyć mogło w szkole powszecznej i w szkole średniej, a więc miało jak najwyższe wykształcenie. Wtedy wieś naprawdę zyska, bo taki nauczyciel prócz dobrego nauczania, rozpozna u dziecka zdolności i znajdzie sposób otwarcia mu drogi do dalszej nauki. Przymusowa szkoła 7-mio klasowa nie obsyłana należycie przez dzieci, nie da nigdy nauczycielowi przeglądu uczniów i ich wartości umysłowej, nie mówiąc o tem, że zwali na gminy obowiązek budowy wielkich gmachów szkolnych, czemu gminy może nie poddają.

Powiedziałem już wyżej, że nie uważam się za znawcę spraw szkolnych i nie wypowiadam się jako fachowiec, chcę tylko zwrócić uwagę mieszkańcom wsi, na potrzebę wypowiedzenia się w tej niesłychanie ważnej sprawie. Różnie więc zwięźcie i mądrze Czytelnicy jakiej wam na wsi potrzeba szkoły.

Dr Franciszek Bardel.

Asekuracyjne dobrodziejstwa Dąbskiego i towarzyszy.

Prezes klubu „Chłopskiego Stronnictwa“, J. Dąbski, kazał się chłopom cieszyć z obniżenia przymusowej asekuracji przez rząd Piłsudskiego, zapowiadając w krótkim czasie zniesienie tejże.

Nie upłynęło parę tygodni od tego dobrodziejstwa asekuracyjnego, a chłopci na własnej skórze mogą się przekonać, co wartają obietnanki i triumfy „Przyjaciela Ludu“ i „Gazety Chłopskiej“.

Rząd zarządził bezwzględne ściąganie zaległych opłat asekuracyjnych za cały ubiegły czas aż do 1926 włącznie.

W czasie najgorszego przednowku, kiedy ludzie nie mają co do ust włożyć, kiedy ziemniaków na obsadzenie pól brak, uwijają się egzekutorzy po wsiach, zajmują ostatnie poduszki z barłogów. Gdzie ich niema — przyjdą.

Jedyny ratunek wnoszenie do dyrekcji próśb o rozłożenie zapłaty zaległości na raty i odroczenie płatności pierwszej raty do jesieni. Nie może być, żeby Polska Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń głuchą pozostała na taką prośbę, którą dyktuje ubóstwo, rozpacz, nędza i głód.

A to wszystko zwykły pokarm wsi.

Teraz chłopci widzą, jak im się poprawiło, a na tem nie koniec!

Polip biurokracji.

Trzy dyrekcje robót publicznych w miejsce jednej we Lwowie utworzył min. Moraczewski, a mianowicie: dyrekcję lwowską, stanisławowską i tarnopolską. Dyrektorem dyrekcji lwowskiej pozostanie inż. Rogoziński, stanisławowskiej mianowany inż. Południowski, tarnopolskiej inż. Burgielski. Do czasu wynalezienia odpowiednich lokali w Stanisławowie i Tarnopolu, wszystkie trzy dyrekcje pozostawać będą we Lwowie.

Ta krótka urzędowa notatka jakże mówi wiele. Wszyscy wiemy, w jakim opłakanym stanie są nasze rzeki, mosty i drogi.

Niedługo zamiast ministerstwa robót publicznych trzeba będzie ustanowić ministerstwo lotnictwa, bo tylko aeroplanami można będzie podróżować po Polsce. Ministerstwo robót publicznych jakby umyślnie ten fatalny stan dróg pogarsza.

Bo przecież to jasne, że im więcej dyrakcyj robót publicznych, im większy aparat, tem więcej żetru funduszków, a na roboty nie nie zostanie.

Ten biurokratyzm, jaki wkraśli się do Polski, a który obecny rząd troskliwie pielęgnuje i rozwija, stał się prawdziwym polipem, który wysysa żywotno sily społeczeństwa i szkodzi niezmiernie państwu.

Nowy bat na chłopów. W 6-letnią rocznicę konstytucji.

„Przyjaciół Ludu“ w Nrze 39 z triumfem donosi o mającym się ukazać rozporządzeniu Prezydenta, które postanawia, że dłużnicy Kas sierocych, nawet i tacy, którzy już całą pożyczkę spłacili, otrzymują wezwania sądowe do dopłaty według nowego przeliczenia. Wysokość dopłat bywa różna, zależnie od tego, na co została pożyczka użyta. Ugodzoną dopłatę uznaje sąd za nową pożyczkę i zapłatę rozkłada na lata. Rozporządzenie to nazywa „Przyjaciół“ zwycięstwem sprawiedliwości, twierdząc, że ono przywróci sierotom ich majątek, ulokowany w Kasie sieroczej.

Istotnie jest to grzech o pomstę do nieba wołający, żeby umieszczone w depozytach sądowych fundusze sierocińskie przepadały.

Co się z funduszami temi stało? Część i to stonkowo mała została rozpozyczona chłopom, a lwia część umieszczona w austriackich pożyczkach wojennych, które straciły wszelką wartość.

Chcąc zatem zwrócić sierotom pieniądze musiałyby rząd przejąć do zapłaty austriackie pożyczki w zwaloryzowanej sumie. A ponieważ tego napewno nie zrobi, dlatego, gdy się ściagnie od dłużników Kasy dług, nawet wówczas, gdy ten został już spłacony, sieroty, jak były dziadami, tak zostaną, a na chłopów ukręci się nowy bat, który całą siłą spadnie na ich grzbiety. Nazywać takie rozporządzenie zwycięstwem sprawiedliwości tylko głupiec lub oszust potrafi.

Pomnik hańby dla Stapińskiego.

W pamiętnikach swych na str. 133 wystawił poseł Daszyński przyjacielowi swemu politycznemu J. Stapińskiemu następujący pomnik:

„W dniu 21 stycznia 1913 ofiarował poseł Dr W. J. Jaworski swemu koledze p. Janowi Stapińskiemu 80.000 kor., pochodzących od rządu hr. Stürkha — Zaleskiego, aby go skłonić do dwóch rzeczy: 1) popierania Prawicy Narodowej, 2) rządu, a raczej obu polskich ministrów p. Zaleskiego i Długosza.

W samą pięćdziesiątą rocznicę powstania.

Za te pieniądze p. Stapiński nabył „Il. Kurjer Codzienny“ w Krakowie.

Dnia 13 grudnia 1913 odbył się zjazd P. S. L. w Rzeszowie, gdzie p. Długosz wyliczył, ile on to pieniędzy na wybory wy dostał od rządu i dawał Stapińskiemu.

Później wyszło też na jaw, że nafcierz baron Popper dał Stapińskiemu na popieranie jego spraw 45 000 K. Stapiński twierdził, że otrzymał tylko 25.000 K.

Następnie zebrała się w dniu 1 lutego 1914 Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, do której należał również Stapiński i powzięła rezolucję, w której stwierdziła, że Stapiński dopuścił się ciężkich przewinień przeciw moralności publicznej i wyraziła głębokie ubolewanie nad lekceważeniem niezłomnych przepisów etyki publicznej.

Dziś ten sam Stapiński, trup moralny, stał się podporą rządu, „sanacji moralnej“. Przy takich podporach i filarach ładnie będzie wyglądać sanacja.

Minęło sześć lat, gdy w przepięknym marcowym dniu uchwalono konstytucję dla całego narodu i państwa polskiego.

Był to dzień, w którym wszystkie stany, a więc i chłop od pługą, zbudziwszy się z długiego letargu, zobaczył wschodzącą zorzę, to też z radością serca, z uśmiechem na ustach spieszyły te tłumy maluczkich do świątyń, by złożyć dziękczynne „Te Deum laudamus“ za tak wielki dar, jaki otrzymano 17-go marca 1921 roku.

Niedługo nam jednak dano się cieszyć, nie długo nam dano radzić dla dobra Ojczyzny i wszystkich jej synów, lecz odepchnięto nas naszymi własnymi kulami i krwawym, braterskim bagnietem; to też wołamy: gdzie prawo? gdzie konstytucja, uchwalona przed laty?! która zapewnia wszystkim bez różnicy stanów pracę dla dobra Rzeczypospolitej. — To też w dniu dzisiejszym, bracia chłopci, w dniu szóstej rocznicy nadanego nam prawa konstytucyjnego, stańmy jak jeden mąż pod sztandar „Piasta“ i podnieśmy nasz głos o słusznie należące nam prawa.

Ignacy Stokłosa.

Ministerstwu robót publicznych do pamiętnika.

Stan dróg zawsze świadczył i będzie świadczył o kulturze danego kraju. Ktoby jechał z Górnego Śląska do Krakowa wojewódzkim gościńcem na Liszki, ten musiałby nabrać bardzo ujemnego pojęcia o naszej kulturze. Na tym ważnym odcinku komunikacyjnym, między Liszkami a Kaszowem, na przestrzeni pół kilometra, komunikacja na drodze wojewódzkiej jest kompletnie przerwana. Auta i fury topią się w błocie a zarząd drogowy nie myśli usunąć zła, przez naprawienie tego odcinka drogi.

Czy to rozmyślnie prowadzi się do zniszczenia naszych dróg, nie wiemy, natomiast, że już dwukrotnie wyłoniona z Zarządu powiatowego P. S. L. „Piaś“ delegacja zwracała się w tej sprawie do województwa krakowskiego, jak widać dotąd bez skutku. Na bezrobotnych płaci się miliony. rocznie, kamieniołomy stoją nie wykorzystane i to niedaleko od tej drogi, od roku 1914 drogi nie były należycie naprawiane, nie więc dziwnego, że dożyliśmy takich czasów, że niedaleko od Krakowa przejeżdżający są narażeni na to, by fury dopiero miejscowa ludność za opłatą wyciągała z błota. Pieniądze są, tylko na potrzebne cele nie mogą doczekać się wyasygnowania. Możeby tak kompetentne czynniki zajęły się wreszcie sprawą dróg w powiecie krakowskim, bo, sądząc po drogach, zamiast iść z postępem czasu, w bardzo szybkim tempie cofamy się wstecz. A źle to świadczy o naszej gospodarce, gdyż wystarczy, by ktoś z Górnego Śląska raz odbył podróż drogą tą do Krakowa, by robić nam później jak najfatalniejszą opinię.

Piotr Wyroba.

Chłopi! Popierajcie zawsze prasę ludową!

Polowanie na chłopów.

Kiedy w roku 1924 założono w Zassowie Spółdzielnię rolniczo-handlową „Cep“, garnęli się chłopci kupować różne produkty rolne, bo to był rok klęski gradowej w tej okolicy. Zrazu Spółdzielnia dobrze prosperowała, ale dyrektorowi, hr. Łubieńskiemu, za mało się widziało pracy w tej Spółdzielni, w stronnictwie zaś „Ludu Katolickiego“ nie powiodła mu się robota, zaczął propagować z p. Rudą Związek producentów rolnych, lecz i to się nie udało, bo niektórzy ludzie mieli już pojęcie, co to za towarzystwo! Więc dla odmiany założyli tak zwany „Związek zawodowych rolników“. Na walnym zebraniu „Cep“ 5 kwietnia 1925 powiedział nawet hr. Łubieński, że w Zassowie będzie centrum na całą Polskę, a imiona założycieli będą złotymi zgłoskami napisane. Niestety, Warszawa nie chce przyjść do Zassowa, więc puścił się ku Warszawie ze swoim Związkiem, bo widocznie nie nadaje się Zassów na centrum Polski, przeto hr. Łubieński, opuszczając Zassów, zostawił Spółdzielnię „Cep“ prawie martwą, bo żadnych narzędzi rolniczych tam nie kupi, bo nie ma, ani garści ziarna nie sprzeda, bo też nie ma kto kupić. Widocznie i Związek zawodowych rolników tu się nie przyjmie, bo ludzie już znają takich działaczy, jak hr. Łubieński, no i p. Ruda, który to pierwszy przez Związek zawodowych rolników, a drugi przez „Związek Chłopski“, chcą tworzyć w Polsce jakies „cuda“. Nie łakomcie się chłopci na obiecanki, bo takich w tym roku wyborczym będziecie mieć tysiące, nie dajcie się rozrywać na drobne kawałki, bo im więcej będzie tych związków, tem nam gorzej będzie, co już czujemy na własnej skórze.

Chłop polski musi wiedzieć i zrozumieć, że nie ma być chwiejącą trzcina, ale twardym murem, na którym ma się budować Ojczyznę naszą.

Musimy się dobrze zorganizować również w Kółkach rolniczych, które mają już za sobą chwalebny pracę.

Musimy się zorganizować w handlu przez Spółdzielnię rolniczą, nie tak, jak „Cep“ w Zassowie, ale tak, jak „Żniwo“ w Dębicy, „Plon“ w Tarnowie i wiele innych.

Musimy się zorganizować w jednym P. S. L. „Piast“, bo w tym stronnictwie są ludzie, którzy nie dla okłasków pracują, ale dla dobra państwa i ludu polskiego.

Jeżeli w tych trzech organizacjach staniemy z wiarą przy ramieniu i mądrze będziemy pracować, to się odrazu skończy różnym naganiaczom z prawa i lewa polowanie na chłopów.

W. Mikrut, z Pilznieńskiego.

Do czego dążymy? Co musimy przeprowadzić? — o tem każdego pouczy nowy program P.S.L. „Piast“, uchwalony na V. Nadzwyczajnym Kongresie w Krakowie w dniach 28 i 29 listopada 1926.



LOSY I. KLASY

są do nabycia w największym i najszcześniejszym w kraju kantorze Państwowej Loterii Klasowej

„Nadzieja“ Lwów, ul. Sykstuska 6.

Główna wygrana 600.000 zł,

ponadto wygrane po:

400.000, 200.000, 100.000, 60.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000 i t. d.

Co drugi los wygrywa.

Setkom ludzi przynosi Państwowa Loteria Klasowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. — Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście. — Przewiduje się brak losów, poleca się przeto zamawiać natychmiast. — Na zamówienia wysyłamy losy oryginalne odwrotną pocztą, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należności.

Ciągnięcie I. klasy 13 i 14 kwietnia b. r.

Ceny losów: Ćwiartka zł 10.—, półówka zł 20.—, cały los zł 40.—.

W tem miejscu wyciąć i przesłać nam wypełnione w liście.

Karta zamówień 101.

Do „Nadzieji“ Lwów, ul. Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterii Klasowej losów całych po 40 zł, półówek po 20 zł, ćwiartek po 10 zł. Należność złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanym.

Imię i nazwisko:

Blizszy adres:

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO

Bacność powiat Biała.

Dnia 27 marca b. r. o godz. 2 popoł. odbędzie się w Włomowicach, w sali Domu gminnego, Zjazd powiatowy P. S. L. „Piast“ z udziałem posłów Stronnictwa. Na Zjazd winni przybyć wszyscy przewodniczący Kół gminnych i delegaci gmin. Zarząd pow. P. S. L. „Piast“.

Wielki wiec rolniczy w Dąbrowie

odbędzie się w piątek, dnia 1 kwietnia b. r. z następującym programem:

- 1) Polityka gospodarcza państwa, a spółdzielczość rolnicza — referent przedstawiciel Syndykatu rolniczego w Krakowie.
- 2) Organizacja handlu rolniczego i współdziałanie Kas Stofczyka — referent, przedstawiciel Związku rewizyjnego Spółek rolniczych w Krakowie.
- 3) Organizacja Kółek rolniczych — referent, przedstawiciel Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Krakowie.
- 4) Przemówienia uczestników Zjazdu.

Wiec odbędzie się w sali Rady powiatowej, początek o godz. 10^{1/2}, rano.

Zapraszają: Okręgowe Towarzystwo Rolnicze, Spółdzielnia „Łan“, Składnica Kółek rolniczych w Dąbrowie.

MONOWICE, powiat Oświęcim.

Dnia 13 marca b. r. odbył się w Monowicach wiec sprawozdawczy posła Gawlikowskiego, na który przybyło wielu poważnych obywateli z całego pow. oświęcimskiego, dając tem dowód zaufania dla P. S. L. „Piast“. Po zagajeniu wiecu przez Wawrzyńca Mąsiora, poseł Gawlikowski w swoim blisko dwugodzinnem przemówieniu, przedstawił zebranym sytuację polityczną, gospodarczą i t. d., co zebrani przyjęli burzą oklasków. Na zapytania odpowiedział ku zadowoleniu wszystkich słuchaczy poseł Gawlikowski, który równocześnie przedstawił zebranym trzy programy, „Wyzwolenia“, „Stronnictwa Chłopskiego“ i P. S. L. „Piast“, zebrani oświadczyli się jednogłośnie za programem P. S. L. „Piast“, potępiając programy „Wyzwolenia“ i „Stronnictwa Chłopskiego“.

W końcu uchwalono następujące rezolucje: 1) domagamy się lepszej opieki nad drobnem rolnictwem, 2) domagamy się dłuższych kredytów, 3) domagamy się obwałowania rzek: Soly, Skawy i Wisły, 4) zebrani wyrażamy zdziwienie, że powiat nasz, który jest zniszczony przez wylewy czterech rzek, otrzymał pomocy siewnej tylko 1000 zł, 5) protestujemy ostro przeciw przydziałowi wsi do miasta Oświęcimia, a to: Babc, Brzezinki i Starych Stawów, 6) Wyrażamy pełne wotum zaufania dla Stronnictwa „Piast“ i jego prezesa, Witosy, oraz posła Gawlikowskiego. Wawrzyńiec Mąsior.

STRYSZAWA, w Makowskiem.

Imponujące zgromadzenie publiczne odbyło się w naszej gminie w dniu 6-go marca b. r. Było ono dowodem, że wieś nasza i okoliczne stoją murem pod sztandarem P. S. L.

W zebraniu wzięli udział posłowie: Brodacki i Roman; po dłuższej dyskusji, w której zabierało głos szereg mowców, jak Kąkol, Wyród, Pochopień, uchwalono rezolucję za pełnem zaufaniem dla prezesa Witosy i Klubu P. S. L. „Piast“. Przewodniczący.

WADÓW, powiat Kraków.

W dniu 12 marca 1927 odbył się bardzo liczny wiec w gminie Wadowie P. S. L. „Piast“, w którym wzięli udział włościanie z gmin: Wadowa, Ruszczy, Luczanowice i Krzysztoforzyc.

Przewodniczącym wybrano jednomyślnie naczelnika gminy Marcina Szydłę, jego zastępcą, Władysława Szczęsnego, sekretarzem podpisanego.

Referat o położeniu politycznym i gospodarczym w Polsce wygłosił w dwugodzinnem przemówieniu były poseł, Franciszek Wójcik. Po dyskusji, która była rzeczowa i bez głupiej demagogji, uchwalono jednogłośnie następująca rezolucja:

Zgromadzeni włościanie na wiecu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast“ w Wadowie, w dniu 12 marca 1927 r., żądamy:

Zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu.

Obniżenia wkładek asekuracyjnych i sił od tysiąca.

Kredytu hipotecznego i długoterminowego.

Zniesienia opłat mylniczych pod Krakowem.

Zniżenia placowego w mieście Krakowie i zaprzestania sekowania przez policję państwową włościan po ulicach, gdy składają lub zakupują towary.

Protestujemy przeciw projektowi ordynacji wyborczej gminnej, aby głosowano na numery.

Protestujemy przeciw projektowi ustawy gminnej, która by dawała przynależność po trzech-miesiącznem zamieszkanu w gminie.

Uchwalamy pełne zaufanie prezesowi Witosowi i Klubowi P. S. L. za działalność dotychczasową.

Potępiamy rozbijającą i szkodliwą robotę Stapińskich, która jest zbrodnią popełnianą na chłopach.

Beno Nowiński, sekretarz.

ŁAPCZYCA, powiat Bochnia.

Dnia 6 marca b. r. przyjechał do nas poseł dr Kiernik w celu złożenia sprawozdania poselskiego. Prawie cała gmina była zebrana, tak że sala nawet nie mogła uczestników pomieścić. Zebranie zagał p. Marjan Danek proponując na przewodniczącego Antoniego Szweða, a na sekretarza Wojciecha Flata, organistę co jednogłośnie uchwalono.

Pierwszy przemawiał poseł dr. Kiernik, który przedstawił jak najdokładniej tak przeszłe jak i obecne stosunki w naszym państwie.

W dyskusji przemawiali: Ks. Kanczyk Lalik, Karol Gałazka, Antoni Szweð i Marjan Danek. Przemówienia ich dotyczyły: spraw meleracyjnych, wykształcenia wojskowego młodzieży od lat 16 do 20, sprawy ustanowienia połowego i asekuracji.

Na wszystkie te poruszone sprawy odpowiadał poseł ku zupełnemu zadowoleniu zebranych.

Następnie sekretarz Flata odczytał zgłoszoną na jego ręce rezolucję wyrażającą postawę dr. Kiernikowi jak również i całemu Klubowi „Piasta“ z prezesem Witosem na czele pełne wotum zaufania, z prośbą aby w dotychczasowej pracy dla dobra Państwa i ludu Klub „Piasta“ nie dał się nigdy i nikomu na inną skierować drogę.

Wojciech Flata, sekretarz.

Antoni Szweð, przewod.

**Obowiązkiem każdego ludowca
jest rozszerzanie nowego programu
P. S. L. „Piast“.**

LYSA GÓRA, powiat Brzesko.

Na zebraniu członków Koła Ludowego „Piast“, które odbyło się dnia 27 lutego b. r. pod przewodnictwem Cyprjana Sachy omówiono wszystkie sprawy z dziedziny gospodarczej oświatowej i kulturalnej dotyczące nas chłopów a wkońcu uchwalono jednogłośnie wotum zaufania dla naszego Stronnictwa P. S. L. „Piast“ i dla naszego prez. p. Witosza za pracę dla dobra ludu. Rozbijaczom, którzy są powodem dzisiejszej nędzy stanu rolniczego, w rodzaju Stapińskiego i Bryła, uchwalono pogardę. Zwracamy uwagę czytelnikom kompetentnym, że z powodu zeszlorocznego nieureadżaju jesteśmy skazani na ciężki przednowek. Możeby tak ktoś z samego rządu pofatygował się do najszej wsi, by przekonał się o nędzy, jaka po wsiach panuje i o tej „poprawie“, która spłynęła na chłopów po wypadkach majowych.

Cyprjan Sacha, przewodniczący.

BRZozowa, powiat Tarnów.

W dniu 12 marca b. r. odbyło się zebranie w naszej gminie. Na zebranie to bardzo licznie zgromadziła się ludność z Brzozowej i wsi okolicznych ze względu na udział w niem prezesa Stronnictwa posła Wincentego Witosza. Po zagajeniu zebrania wybrano przewodniczącym miejscowego naczelnika Jana Cieślę, zastępcą Michała Korzeniowskiego, naczelnika gminy z Siemiecowa, a sekretarzem Jana Kwieka z Siemiecowa.

Po świetnem przemówieniu prezesa rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos p. Wojciech Drogoś z Brzozowej, p. Wojciech Janczek z Siemiecowa, Idzi Studziński, Ulaniecki naczelnik gminy Wróblowice, Władysław Drogoś z gminy Kipszna, Nikola Smagacz z Siemiecowa i Jan Cygan z Kipszyny. Na stawiane zapytania odpowiadał wyczerpująco prezes Witos.

Po odpowiedziach prez. Witosza uchwalono zgodnie odpowiednią rezolucję. Zebrani na wiecu w Brzozowej w dniu 12 marca b. r. domagają się obniżenia wkładek ubezpieczonych budynków od ognia tj. od 1000 zł sumy ubezpieczenia 2 zł. wkładki, domagają się obniżenia liczby posłów do Sejmu do połowy obecnego Sejmu i przy wyborach głosować na osobę a nie na listę.

Zebrani dziękują p. prezesowi P. S. L. Wincentemu Witosowi za jego dotychczasową intensywną pracę i oświadczają, że i nadal będą stać jak dotąd jak jeden mąż przy Stronnictwie „Piasta“ i udzielają pełne wotum zaufania p. prezesowi P. S. L., Wincentemu Witosowi.

Jan Kwiek, sekretarz.

RYGLICE, powiat Tarnów.

W dniu 13 b. m. odbył się w Ryglicach przy liczny udział włościan miejscowych i zamiejscowych wiec, na którym prezes W. Witos złożył sprawozdanie poselskie. Przewodniczył p. J. Wirtel, kierownik szkoły, sekretarzował p. J. Nocek. Po świetnem przemówieniu prezesa Witosza, w którym ani jedna z ważniejszych spraw państwowych nie została pominięta, zabierali głos w dyskusji: ks. proboszcz Wyrwa, wyrażając w imieniu wszystkich zebranych pełne uznanie dla pracy Prezesa Stronnictwa, dr Janiga przemawiał na temat jedności ludowej i łączenia się pod sztandarem jednego stronnictwa, p. Wirtel mówił o asekuracji przymusowej, p. Fraś o niszczeniu kultury leśnej, p. Nocek o pożyczkach krótko- i długoterminowych. Na postawione zapytania udzielał prezes Witos dokładnych wyjaśnień. Po uchwaleniu szeregu rezolucyj w sprawach gospodarczych, politycznych, po uchwaleniu pełnego

Odróżniajcie dobre od złego!

Zwracamy się do Was z wezwaniem, abyście wypróbowali bibułki papierosowe **Herbewo**.

Długo pracowaliśmy nad tem, aby Wam dać coś najlepszego i oto przychodzimy do Was z bibułkami **Herbewo**.

Nie oszczędziliśmy trudów i kosztów dla dopięcia celu.

Kupcie w sklepie książeczkę bibulek **Herbewo** i przekonajcie się. Nie dajcie się tumanieć obcymi wyrobami.

Nasze nazwiska ręczą Wam za znakomitą dobroć bibulek które wyrabiamy.

„**HERBEWO**“

HER-liczka BE-ldowski WO-loszyński

Zjednoczone fabryki tutek i bibulek

w **Krakowie.**

404 9 0

wotum zaufania dla Prezesa i Klubu, po uchwaleniu rezolucji z żądaniem natychmiastowego uwolnienia z więzienia zasłużonego generała Rozwadowskiego, 3-krotnym okrzykiem „Niech żyje prezes Witos!“ zakończono zebranie.

J. Nocek.

PODLIPIE, powiat Dąbrowa.

W niedzielę, dnia 20 b. m. odbył się w naszej wsi ogromny wiec, na który z ramienia Klubu „Piasta“ przybył poseł naszego powiatu p. Dubiel. Wiec odbył się w domu gospodarza p. Czupryny. Do prezydjum jednogłośnie zostali wybrani pp. Jan Kochanek, wójt z Podlipia, jako prezes, Józef Wojtyła z Zalipia, jako zastępca, Władysław Łysik z Bolesławia jako sekretarz. Poseł Dubiel w blisko 2-godzinnej przemowie przedstawił bardzo dokładnie położenie państwa, sprawy ludowej, omówił programy stronnictw ludowych, ich wzajemny stosunek do siebie, do obecnego rządu, wreszcie nakreślił najbliższe zadania ruchu ludowego.

Przemówienia tego, spokojnego i rzeczowego, popartego licznymi datami i dowodami, wysłuchali zgroźni z natężoną uwagą; zrobiło ono duże wrażenie.

Z kolei zgłosił się do głosu p. Ludwik Rumas z Podlipia, prezes „Stronnictwa Chłopskiego“ na pow. dąbrowski i głośny jego agitator. Bałamutne jego przemówienie wywołało na sali protesty, nie chciano pozwolić mu mówić, dopiero na prośbę posła Dubiela pozwolono mu dokończyć. Mowa jego była naogół ugodowa, od Bryła umywał ręce, stawiał tylko „Piastowi“ pewne zarzuty co do reformy rolnej i ustaw samorządowych. Odpowiadał na to mocno i nader przekonująco poseł Dubiel, tak, że p. Rumas ucichł i już nic nie oponował.

Przemawiali jeszcze w dyskusji p. Kubaśka i inni, poczem bez jednego sprzeciwu uchwalono wotum zaufania Klubowi P. S. L. „Piasta“.

Parafia bolesławska, a w szczególności Podlipie, była główną ostoją Stapińszczyzny w pow. dąbrowskim. Po ostatnim wiecu, po wyjaśnieniach, jakieśmy na nim usłyszeli, po zachowaniu się p. Rumasa, żywym otuchę, że męty stapińsko-brylowskie zczeszły u nas na zawsze, że chwilowo naruszona jedność powiatu odżyje na nowo i że nie zagłuszy jej najświeższy apostoł Senojca, który zasypuje nasz powiat bezpłatnie swym piśmidłem, niewiadomo, skąd czerpiąc nań pieniądze.

W. Z.

Każdy ludowiec powinien zaopatrzyć się w program P. S. L. „PIAST“.

STANISŁAW SOCHACKI.

NA POLACH NASZYCH.

Na polach naszych cień i mroki,
Niebo nie świeci słonkiem złotem,
Chwast egoizmu czerpie soki
Z ziemi karmionej ludzkim potem.

Na polach naszych leżą grudy,
Nietknięte dłonią długie laty...
Z nich przez wysiłków wspólnych trudy
Wyrósłoby mogły piękne kwiaty...

Na polach naszych ludzka nędza
W lachmanach skamle o kęs chleba,
Głód szczyrzy zęby, z chat wypędza...
A bogactw tyle dają nieba.

Na polach naszych błądzą dusze
Bez celu, w trwodze i zwiątpieniu
W życiowej wiecznej zawierusze...
Nie wierzą sobie i sumieniu....

Czas nam otrząsnąć z sene okowy,
Lenistwa, zysku i prywaty
I posiew rzucić w duszę zdrowy
Sumienie — w miasta — światło — w chaty,

I jednym celem związać ręce,
Za pracy żmudnej ująć plugi,
Ugórną ziemię w trudu męce
Przeorać jeden raz i drugi...

I ziarno zdrowe siać wytrwale
Dotąd, aż przyjmie się i wzrośnie,
Nie ustać w pracy i zapale,
Ciągłe o nową myśleć wiosnie.

Z wiarą, nadzieją i ochotą
W pola — na gór — w niskie chaty..
A kiedyś w cudną jesień złotą,
Z pracy swej zbierzesz plon bogaty...



Każda oszczędna Gospodyni
używa

MYDŁO RAJSKIE
„SMIECHOWSKI“

Nie niszczy bielizny. — Nadaje jej
śliczną białość. — Przyjemne w za-
pachu. — Przewyższa swoim miętowym
wzrokiem inne mydła.

564 (2-5)

L I S T Y**Z powiatu brzeskiego.**

Powiat nasz jeden z największych, bo sięgający od brzegów Wisły aż do podnóża Karpat — zaliczyć można do powiatów dość ubogich, bo ani nadwiślańskie piaski, ani też góry, a zwłaszcza dość gęste lasy, nie mogą chyba wyprodukować dużo zboża potrzebnego do wyżywienia ludności. Stąd też zwłaszcza w okolicach górskich panuje zwykle a zwłaszcza w tym roku skrajna bieda.

Wszyscy chłopci — z kimkolwiek zacząć rozmowę — zgodnie stwierdzają, że jeszcze nigdy nie było u nich takiej nędzy, jak w tym roku. Urodzaj był naogół kiepski, zarobić co nigdzie się nie da i niema gdzie, kredyt nie istnieje, były natomiast wylewy, gradobicia, no i.. egzekucje, których na wsi za rządów sanacji moralnej przeprowadzono rekordową ilość.

Ludzie rwą się do pracy, do zarobku aby jakoś nawpómagie ciała swoje i dzieci okryć, cóż skoro rząd obecny nie troszczy się zupełnie o bezrobotnych i głodnych na wsi, chociaż chojną ręką z podatków chłopskich sypie się setkami tysięcy na bezrobotnych w miastach, którzy rzeczywiście pracować nie chcą, bo za darmo mają zapłatę za próżnowanie.

Ludność cała — nie wyłączając nawet części mieszczan skupia się pod sztandarem Stronnictwa P. S. L. »Piasta«. — Jest to powiat rdzennie Piastowy, najlepiej wyrobiony i politycznie uświadomiony, to też żaden naganiacz brylowy czy putkowy nigdy się w powiecie nie pojawia i obawy, żeby nie musiał swoich kości do worka zbierać. — Lud szczególnie szacunkiem i przywiązaniem otacza tak prezesa Witesa, jako też i swego przedstawiciela posła Brodackiego.

Trochę oczywiście brzdzi w powiecie zamieszkały w Brzesku ks. poseł Czuj, prezes „Katolicko-ludowego« stronnictwa i zarazem mały człowiek do wielkich interesów, ale żadnej szkody zrobić ludowcom nie może skoro własnych przyjaciół zdołał już postradać. — Głośno już mówią w Brzesku ci, którzy na ks. Czuję głosowali przy ostatnich wyborach, że się oszukali i że już więcej żadnych głosów nie dostanie. — Ani bowiem dla Brzeska, gdzie mieszka, ani dla powiatu nie zrobił, niezem się nie zasłużył — zato dość poróżnił ludzi, narobił plotek, intryg, czam zniechęcił do siebie całe miasto.

Znane są uprawiane przez niego słownie lub w »Ludzie Katolickim« plotki, z palca wyssane o przeniesieniu radcy Baloka. Poróżnił się nawet z burmistrzem drem Brzeskim i t. d. Radcę Baloka przenosi już kilka lat, i chociaż pono jęczy z bólu przed wojewodą, posłuchu jakoś nie znachodzi, raczej podobno politowanie.

Nic też dziwnego, że gdy przyszły wybory do Rady miejskiej o ks. Czuj nikt nawet nie wspominał. Mimo szalonej nagnki i wypisywania w »Ludzie Katolickim« bzdurnstw o radcy Baloku i drze Brzeskim, ani

on sam, ani nikt z jego popleczników, jak dr Cyga i bra-
cia Lukiennipowie — mimo kandydowania we wszyst-
kich kołach do Rady nie weszli. — Natomiast weszli ci,
których on z całej duszy nienawidzi, a więc dr Brzeski,
radaea skarbowy Balok, dyr. Witek i t. d.

Taka moralna klęska spotkała ks. Czuja w dniach
6—10 lutego podczas wyborów do Rady miejskiej.

Może po tych wyborach zrozumie ks. Czuj, że nie
można bezkarnie szkalować ludzi, nie można też ludzi
nienawidzić, bo przecież Chrystus powiedział: „Nie-
chaj słońce nie zachodzi na zagniewanie wasze“!

A ks. Czuj, jako kapłan powinien wiedzieć, że
lepszą słowiana zgoda, niż złoty proces, a nauczając
wzniosłych prawd, trzeba się także do nich przystoso-
wać.

Inaczej będzie się tylko ową ewangeliczną mie-
dzą brząkającą i cymbałem brzmiałym.

A tego mu przecie nie życzymy.

Wyborcy.

ODZIAŁ GOSPODARCZY

Kalendarz podatkowy

od 15 do 31 marca 1927 r.

1) Osoby fizyczne i spadki wakujące, których dochód
z roku 1926 przewyższa 1500 zł, obowiązane są złożyć
zeznania dla wymiaru podatku dochodowego na rok 1927
w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 kwietnia 1927 r.
Zeznanie to musi być bezwarunkowo złożone na formular-
zu urzędowym.

2) Zaliczkę na podatek dochodowy z r. 1927 należy
wpłacić do odnośnej kasy skarbowej w terminie do dnia
14 maja 1927 w wysokości połowy tej kwoty, która przy-
pada od zeznanego dochodu, alboważ w wysokości połowy
podatku dochodowego, wymierzonego za rok 1926.

3) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych płatny
jest do dni 7-miu po potrąceniu przez służbodawcę.

4) Podatek obrotowy w formie zaliczki płatny jest
miesięcznie przez przedsiębiorstwa handlowe I i II. kate-
gorji handlowej oraz zakłady przemysłowe kategorii I do V.
przemysłowej, następnie przez Spółki akcyjne oraz Spółki
z ograniczoną odpowiedzialnością i przez przedsiębiorstwa
obowiązane do publicznego składania sprawozdań — i musi
być wpłacony od obrotu, uzyskanego w lutym 1927 do 29
marca 1927.

5) Lustrację świadectw przemysłowych na rok 1927
rozpoczęły władze skarbowe z dniem 21 stycznia 1927 r.

6) Termin do składania zeznań dochodowych na rok
1927 dla osób prawnych upływa z dniem 1 maja 1927 r.

K.

B. sędzia Sądu okręgowego w Wadowicach

Karol Hajdukiewicz

otwiera z dniem 1 kwietnia bieżącego roku

kancelarię adwokacką 583

w Kętach (Rynek, obok Magistratu).

OD ADMINISTRACJI.

Zgodnie z zapowiedzią daną w poprzednich numerach
„Piasta“, odbyło się w niedzielę dnia 20 marca

drugie losowanie premij.

Pierwszy wyciągnięty los nr. 1364 wygrał sieczkar-
nię firmy „Odlew“ w Krakowie. Właścicielem losu jest
prenumerator p. Jakób Wilk, Łazany, pow. Wieliczka.

Drugim szczęśliwcom był p. Karol Kowalski
wicz, którego los nr. 3802 wygrał kompletny aparat
firmy „Philradio“ z objaśnieniem instalacji.

Zegarki firmy L. Kowalski, Kraków, wygrali pp.
prenumeratorzy: Jan Kubarek, Zygodowice, p. Wadowice na
los nr. 118. — Stanisław Nahajski, Baworowszczyzna, Ko-
poczyńce los nr. 2340. — Wojciech Kostek, Zakowice Stare
ios 1220. — J. Bielenin, Choczniła, los 3230. — Józef
Bałat, Łódź, los 3625.

Kosy wygrały następujące numera: 672, 31 (Pikuła
Dawidów) 2402, 2600, 2533, 2545, 3093, 1645, 2657,
27 (Sukiennik Rudno).

Kompletną biblioteczkę składającą się 12—14 pou-
czających broszur wygrały nast. numera: 114, (Kółko Roln.
Orzechówka) 1953, 2275, 3229, 17 (Chamek, Korabniki)
23 Hawryfo, Łowce), 24 (Hyla, Nowawieś) 2810, 139
(Dziewoński, Sieraków) 134 (Kopeć Dziedzice), 2802, 798,
1385, 2578, 2105, 61 (Mikołajczyk, Szczawa), 135 (Staszek
Maruszyna), 2 (Wiejaczka, Biema), 1662, 2337, 2343, 1061,
2617, 2551, 3107, 367, 861.

Obrazy wygrały następujące numera: 4 (Padło, Biado-
liny), 2728, 1215, 18 (Rzemień, Czndec), 933, 1224, 2791,
500, 711, 91 (Orzechowski, Buderaż), 2492, 665, 1340,
52 (Zajączkowski Cieplice), 5 Rudnik, Dobrochostów) 2991.

Powieści (Sienkiewicz, Staśko, London, Kossak-
Szczucka, Ossendowski i in.) wygrały następujące numera:
1292, 240 (Bodaj, Ossowce), 1199, 3127, 1906, 19 (Lojek,
Wolica), 946, 103 (Motak, Czchów), 1337, 658, 2932,
1090, 2413, 920, 117 (Biżański, Touste), 1347, 40 (Lip-
ska, Sidzina), 1260, 2663, 10 (Trzepka, Jazowsko), 2544,
1390, 1257, 560 (Woźniak, Rudnik), 2885, 918, 1147,
141 (Figus, Czarny Dunajec), 1108, 2841, 2563, 2913, 16
(Mirek, Jordanów), 47 (St. Macioł, Rokiciny).

Podręcznik dla pszczelarzy „12 miesięcy w pa-
siece“ wygrały numera: 2101, 3124, 1110, 2770, 128
(Gołębiowski, Łabiszyn), 1241.

Do następnego losowania będą dopuszczeni ci
pp. prenumeratory, którzy do dnia 1 kwietnia b.
wpłacą całoroczną prenumeratę, t. j. po 3 zł.

Niezależnie od powyższych premij, otrzymanych przez
losowanie, przesyłamy odpowiednie nagrody w książkach
tym naszym zwolennikom, którzy starają się o rozsze-
rzenie „Piasta“, przez jednanie nowych prenumeratorów.
Ze znanych powodów nie podajemy ich nazwisk do publicz-
nej wiadomości.

KRONIKA

MARZEC ma dni 31. KWIECIEŃ ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	S i o n c a	
		Wschód godz. min.	Zachód godz. min.
27 N.	Środopostna, Ruperta	5 51	18 23
28 P.	Sykstusa III p.	5 49	18 24
29 W.	Eustazego	5 47	18 25
30 S.	Kwiryna, Anieli	5 45	18 26
31 C.	Balbiny, Kornelji	5 43	18 28
1 P.	Teodora	5 41	18 29
2 S.	Franciszka	5 39	18 31
3 N.	5 Czarna, Ryszarda	5 37	18 32

Niezależna Partja Chłopska uznana za nielegalną.

Na terenie całego państwa opublikowane zostały wezwania do ludności wiejskiej w sprawie „Niezależnej Partji Chłopskiej“, a wydane przez poszczególnych wojewodów.

Wezwania te zwracają uwagę ludności, że „Niezależna „Partja Chłopska“, opanowana przez zwolenników bolszewizmu, działa na szkodę państwa robotą destrukcyjną. Dlatego minister spraw wewnętrznych odpowiedzialny za spokój w państwie przed Sejmem i społeczeństwem, ogłosił „Niezależną Partję Chłopską“ za nielegalną. Wzywa się więc ludność a zarazem ostrzega, aby nie brała udziału w pracach tej partji nie uczestniczyła na jej zebraniach a to pod rygorem najostrzejszych środków karnych.

W sprawie kredytów.

Dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że Państwowy Bank Rolny nie udziela obecnie krótkoterminowych pożyczek indywidualnych. Z tej więc przyczyny wnoszone przez poszczególnych rolników podania o drobne pożyczki nie mogą być przychylnie załatwiane. Z zaniechaniem akcji indywidualnych kredytów, zasiła obecnie Państwowy Bank Rolny daleko intensywniej w środki obrotowe organizacje spółdzielcze, by te rozprzodadzały kredyt pomiędzy rolników na terenie swej działalności, kierując się dokładniejszą znajomością lokalnych stosunków.

W SPRAWIE UPROSZCZENIA POSTĘPOWANIA przy udzielaniu pożyczek w Banku Rolnym, otrzymujemy następujący komunikat z Ministerstwa reform rolnych:

Ze sfer zainteresowanych czynione były niejednokrotnie zarzuty, iż udzielanie długoterminowych pożyczek w listach zastawnych związane jest ze zbyt dużą formalistyką. Pragnąc uwzględnić słuszne postulaty zainteresowanych Ministerstwo Reform Rolnych zainicjowało opracowanie nowych przepisów o udzielaniu wyżej wspomnianych pożyczek; przepisy te uproszczą sposób i skrócą termin udzielania tych pożyczek przez Państwowy Bank Rolny.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

W myśl z góry zarządzanego programu, urządzono po miastach i miasteczkach Polski galówki imieninowe w hołdzie obecnemu premierowi. Nerwem tych uroczystości były defilady wojskowe.

SYN ZABIJA SIEKIERĄ RODZICÓW. Na folwarku Biskupice pod Wołkowyskiem rozegrała się straszna tragedia, której ofiarą padło 3 ludzi.

Niejaki Włodzimierz Danek ukarany ciężkim aresztem za pobicie rodziców powróciwszy z więzienia w stanie pijanym wywołał awanturę z rodzicami i uderzeniem siekiery, zamordował 75-letnią matkę swoją. Gdy z sąsiedniej izby nadbiegli inni z rodziny na pomoc, morderca zastrzelił z rewolweru szwagra i ciężko zranił brata i siostrę. Po dokonaniu zbrodni zbrodniarz poszedł do komory i tam zasnął na workach. Przybyła policja zaarrestowała bestjałskiego zbrodniarza.

TRAGEDJA MŁODYCH LUDZI. W Zamościu rozegrała się straszna tragedia na tle młodzieńczej miłości 17-letniego ucznia Szperalskiego, i 18-letniej pensjonarki, Ciuraczkiewiczówny. Oboje młodzi ludzie zamierzali się pobrać, czemu jednak sprzeciwiali się rodzice. Szperalski onegdaj z domu porwał Ciuraczkiewiczównę i na cmentarzu prawosławnym postanowili odebrać sobie życie. Ciuraczkiewiczówna zażyła większą dawkę kwasu siarczanego i padła w boleściach na ziemię. Szperalski nie mogąc patrzeć na męczarnie dziewczyny, udusił ją rękami, sam zaś potem w oślepłym pobiegu na dworzec kolejowy, gdzie szukał śmierci pod kołami pociągu. Wywiadowcy policyjni zatrzymali chłopca i odstawili do sądziego śledczego. Wypadek wywarł w okolicy przynębiające wrażenie.

PRZEZ POMYŁKĘ WYPUSZCZONO NA WOLNOŚĆ WIĘZŃIA SKAZANEGO NA 8 LAT. Przed dwoma laty skazany został przez sąd okręgowy karny w Warszawie niejaki Aleksander Odorowicz vel Józef za fałszerstwo dolarów i oszustwo. Po upływie roku zarząd więzienia ogłosił Odorowiczowi, że kara jego dobiegła do końca i że następnego dnia ma opuścić więzienie. Zdziwiony taką uprzejmością więzień, ośmielił się zauważyć, że do końca kary brakuje mu tylko 7 lat. Uwaga więźnia nie pomogła i Odorowicza przymocowano wprost wypchnięto z więzienia. Po kilku miesiącach przekonano się, że więzień miał rację — a nie zarząd więzienia i rozpoczęły się gorączkowe poszukiwania za Odorowiczem. W niedzielę oblawa udała się i Odorowicza zamknięto na 7 lat. Odorowicz wrócił do więzienia z tryumfem, twierdząc: przecież ja miałem rację!

TRUP SZEREGOWCA W STUDNI. W Częstochowie w 7 p. a. p. na tak zw. Zaciszu dokonano strasznego odkrycia. Gdy żołnierze czerпали z studni wodę, urwało się nagle wiadro i utonęło. Żołnierze pobiegli po hak, chcąc je wydostać. Nagle uczyli w studni jakiś silny opór, a po chwili wyciągnęli z wody koc żołnierski. Koc naprowadził ich na dalsze poszukiwania i po godzinie wydobyli z wody zwłoki szeregowca Fajwela Granka, który przed czterema jeszcze tygodniami znikł w tajemniczy sposób. Dochodzenia ustaliły, że Grank, którego uważano za dezertera, położył samobójstwo.

ZAMIAST TEŚCIOWEJ UDERZYŁ SIEKIERĄ W PODUSZKĘ. Mieszkaniec wsi Zaworowo Maciej Zebrowski usiłował zamordować swoją teściową Kamińską. W nocy, kiedy teściowa spała, uderzył ją siekierą w głowę, będąc przekonanym, że ją zabił, jednak trafił on w poduszkę tak, że Kamińska wyszła bez szwanku. Kiedy Kamińska rano wstała, zięć ujrawszy ją, postradał zmysły.

ŚMIERCIA SWOJĄ CHCIAŁ ZBAWIĆ LUDZKOŚĆ. 23-letni mieszkaniec wsi Lipnice powiatu tureckiego Leon Świtalski, cierpiał na chorobę umysłową na tle religijnego obłądka. W tych dniach Świtalski w przystępie nagłego ataku udał się do stodoły, gdzie podpalił słomę usiłując spalić i siebie. Zamach na szczęście udaremnił. Spaliła się jedynie doszczętnie stodoła. Świtalskiego przywieziono do szpitala dla obłąkanych. Zeznawał on później, iż swoją śmiercią chciał zbawić ludzkość.

STRASZNĄ ŚMIERĆ WSKUTEK UDUSZENIA DYMEM poniosło troje dzieci robotnika Nowalda w Bydgoszczy. Żona Nowalda, wychodząc do miasta, pozostawiła dzieci w domu, zamykając drzwi od mieszkania na klucz. Tymczasem poduszka, ułożona przez lekkomyślną matkę na rurze od pieca, zatliła się i nappełniła cały pokój gryzącym dymem. Dzieci zostały w tym dymie wprost uwędzone. Wszelkie usiłowania przywrócenia ofiar zezadzenia do życia spełzyły na niczem. Najstarsze z dzieci liczy 5 lat, najmłodsze pół roku.

Z NĘDZARZY MILJONERAMI. W Afryce południowej odkryto nowe, niezwykle bogate, pola diamentowe. Rząd tamtejszy zorganizował wielki wyścig pieszy z miasta Johannesburgu do tych pól. Szczęśliwi zwycięscy w biegu dorobili się w krótkim czasie bajecznych majątków. 16-letni chłopiec, który w chwili startu nie miał grosza przy duszy, pozyskał parcelę na której już w pierwszym tygodniu znalazł diamentów na sumę 10.000 dolarów. Parcela nie jest jeszcze wyczerpana tak, że do niedawna żebrak stanie się prawdopodobnie milionerem. Inny poszukiwacz diamentów, który brał udział w biegu pozyskał parcelę, na której w ciągu pierwszych dwóch godzin znalazł diamentów ogólnej wagi 105 karatów, a po poszukiwaniach w pierwszym dniu 400 karatów. Między innymi szczęśliwy wybraniec losu znalazł przepiękny biały diament ważący 40 karatów.

WYRÓB MYDŁA I KOSMETYKÓW Z ZABITYCH SZCZURÓW. Podjęta w Warszawie na szeroką skalę akcja tępienia szczurów w Warszawie narzuciła pytanie, co robić z trupami szczurów. Pierwotnie istniał zamiar palenia ich lub zakopywania. — Ostatnio wpłynął do magistratu nowy projekt, który wywołał istną sensację. Oto jedna z poważnych firm mydlarskich chce zawrzeć umowę o odbiór wszystkich zabitych szczurów, które z pomocą specjalnych maszyn zagranicznych, mają być użyte na mydło, oraz na specjalne kosmetyki kobiece. Podobno jeszcze w czasie wojny korzystano z tłuszczu psów, kotów i szczurów do wyrobu najdelikatniejszych kosmetyków dla kobiet. W najbliższych dniach ma być udzielona odpowiedź na ofertę.

NIEBYWAŁY NAJAZD MYSZY. Z Bakersfield w Kalifornii donoszą o rzeczy niesłychanej, a jednak prawdziwej: koty w powiecie Kern uciekały w strachu przed masami myszy, które zaległy przestrzeń 96 mil naokoło miasteczek Taft, Marciopa, Fellows i Ford City. Mieszkańcy tych miasteczek wynieśli na pole wszystkie koty, by odpędzić natrętnych małych najeźdźców — lecz koty zamiast pędzić myszy, same poczęły uciekać przed myszami. Masy myszy zostały wreszcie wstrzymane, lecz nie przez koty, ale przy pomocy zatrutego ziarna, którym zasypiano pola. Setki tysięcy myszy legło na tych polach.

Tajniki carskiej Rosji.

Publikuje je z dokumentów, teraz ujawnionych, Towarzystwo Wydawnicze „Rój“ (Warszawa, Kredytowa 1. Bezpłatnie wysyła prospekty na każde żądanie).

A więc „Książka Mikołaja II“ ze szczegółami więzienia i stracenia całej rodziny cesarskiej, a więc „Jak zabiłem Rasputina?“ — napisał sam zabójca, poseł Puryzkiwicz, a więc „Śmierć brata Mikołaja II“ i jej przesyłki pobra Brossko-Breszkowskiego, dalej „Z tajników cesarskiej polacji“ pobra Koszki, naczelnika policji w Rosji i tak dalej.

Istotnie tak ciekawa biblioteczka może znaleźć się w ręku każdego. Koszta jej prenumeraty zaczynają się od 50 gr. miesięcznie. Radzimy zwrócić się kartą z żądaniem prospektu.

Odpowiedzi Redakcji.

Jan Szurly, Ameryka: „Piasta“ stale wysyłamy. Prenumeratę ma pan zapłaconą do 31 numeru 1927 r. i dolara na prenumeratę otrzymaliśmy. — **Ksiądz Kowalski:** Poseł, który zostaje ministrem, nie traci djet, gdyż to nie ma charakteru stałego uposażenia. — **Inwalida Bóg:** Prosimy podać nam liczbę aktów pańskich. — **Antoni Urbanczyk:** W dniu 25 lutego na posiedzeniu Rady ministrów uchwalono projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o przerahowaniu wkładek oszczędnościowych. Z chwilą gdy projekt ten i rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu ukaże się w Dzienniku Ustaw, nie omisszamy dokładnie o tem napisać. Emigranci, którzy w konsulatach wpłacali pełnowartościowe waluty, otrzymają pełny zwrot swoich wkładek. Należy cierpliwie na razie czekać. — **Jan Szydło:** Roboty Lubieńskiego ma na celu rozbijanie chłopów. Nie dawał posłuchu obietnicom, których nie może dotrzymać. — **A. S. Przeclaw:** Sprawa wypłaty ubezpieczeń nie jest dotychczas uregulowana. W tej sprawie poseł Kręzel postawił wniosek, by rząd uregulował sprawę wypłat kwot ubezpieczeniowych w pierwszym rządzie z paśród tych Towarzystw, których centrale znajdowały się na ziemiach Polski. — **Jeżek Kiszka:** Pieniądzy żądanych nie posiadać. O Związku tym wiomy i ostrzegamy, by nie dać się brać na lep pięknych obietnic. Zachciało się ambitnym, a małym ludziom znowu przesusar i wiceprezesar i t. d. i tworzą „Związek“ po to, by rozbijać chłopów. — **A. F. z Jarosławskiego:** Należałoby zrobić na tego wójta doniesienie do Prokuratury. Powinny to zrobić te wdowy i sieroty, którym wójt nieprawnie zabiera pewien procent zapotrążeń. Niema takiego rozporządzenia starostwa, by tylko bogatsi mieli korzystać z zapomóg na zasiewy. Widocznie jest to życzeniem tego wójta. — **Klucisz Fafara:** Sprawa zwrotów pieniędzy z kas Stefanyka przedstawiła się beznadziejnie, gdyż Kasy te zwykle nie miały majątków w nieruchomościach, by można było zastosować ten proceder, jaki stosuje się do Kas oszczędności. Sprawiedliwość wymaga, by wszyscy, co mieli swoje wkłady w Kasach Stefanyka, otrzymali pełną wartość tych wkładów. — **Jakób Michałski:** Tak długo nie należy tych pieniędzy podejmować, dopóki nie wyjdzie nowe rozporządzenie w tej sprawie. Na mocy tego rozporządzenia, emigranci będą mogli otrzymać pełną wartość pieniędzy przesłanych przez konsulaty. Gdy rozporządzenie to będzie obowiązujące, napiszemy o tem w gszecie. Kwota 2,400,000 mkp. z sierpnia 1925 r. w pełnym przewalicyzowaniu wynosi 63 zł 57 gr. Narazie obowiązują rozporządzenie w sprawie tych depozytów, które były

składane w P. K. O. i tam depozyty spadkowe i sierocińskie przelicza się na 50 proc. pełnej wartości. Jest nadzieja, że i inne depozyty tak samo doczekają się przeliczeń. — **Wojciech Ojczyk**: W sprawie wyjazdu brata do Kanady, ze względu na to, że pański brat znajduje się obecnie na robotach we Francji, należy zwrócić się po informację do państwowego Urzędu emigracyjnego, Warszawa, Królewska 23. Robotników rolnych, kawalerów, w tym roku już nie przyjmują do robót rolnych w Kanadzie. — **Stanisław Łoś**: Gazetę i czek wystaliśmy. Przeciwko niskiemu wymiarowi renty należałoby wnieść rekurs do dni 60 przez Izbę skarbową do ministerstwa skarbu w Warszawie, licząc od dnia doręczenia zawiadomienia o wymiarze renty. Jest to jedyna droga. — **Szczepan Stapor**: Broszury nie posiadamy. Wystaliśmy ten numer „Piaścia”, gdzie ta ustawa była drukowana w całości. — **Stanisław Woźny**: Gazetę i czek wystaliśmy. Program kosztuje 80 groszy, z przesyłką 1 zł. — **Bolesław Stasz**: Bezpłatnie nikomu nie możemy wysłać gazety. — **Teofil Witos**: Wystaliśmy panu jeszcze dnia 7 stycznia b. r. „Kalendarz powszechny”. Sprawą renty zajmiemy się i po otrzymaniu informacji z Izby skarbowej, odpowiemy. — **Lukasz Sztur**: Było wyjaśnienie w „Piaście”. Należy poprosić naczelnika gminy, by udał się do starostwa z przedłożeniem, by bodaj kilku najbiedniejszych zarekrutowano na roboty do Niemiec. — **Bazyli Soltyś**: Gazetę wystaliśmy. Każdy nowy pronumerat, to nowy żołnierz pod zielonym sztandarem. Cześć! — **Franciszek Gubisz**: W sprawie tak zwanej 5% pożyczki konwersyjnej, należy przesłać podanie do Urzędu pożyczek państwowych, Warszawa, ulica Senatorska 29, z prośbą o wyższe przerachowanie. Kilkakrotnie drukowaliśmy już o tem w „Piaście”. — **Józef Niżnik**: Przeciwko nieformalnym wyborom do Rady gminnej należy wnieść rekurs do dni 8 po ukończeniu wyborów i złożyć go u naczelnika gminy. Agitacji nie można nikomu zakazać. Ludzie już raz powinni przestać wierzyć obietnicom agitatorów, w rodzaju „wywrotków” z obozu Stapińskiego. Czytanie dobrych gazet i uświadamianie siebie jest najlepszą bronią przeciwko niesumiennym agitatorom. — **Wojciech Jurek**, Lipnica Wielka: Dziękujemy za informację. I nas to cieszy, że wygraną sprawiliśmy panu radość. — **Karolina Gargul**: Niejednokrotnie wyjaśnialiśmy, że podania o zasiłek są załatwiane w drodze kolejności. Definitywna

odpowiedź damy wkrótce. — **Michał Rojek**: „Rola” jest wydawana za pieniądze konserwatystów. Zachwalają ją bardzo Lorenc i Zubiński, dwaj rozbijacze chłopów. To, co oni obiecują, jak dotychczas, kończy się tylko na obietnicach. Pędzić ich ze wsi, to jedyna rada. Co do odszkodowań wojennych, które zbiera „Związek zawodowy rolników”, to szkoda wydawać każdego grosza. Każdy chce chłopów zbawiać, bo wybory się zbliżają. — **Józef Korman**: Obcięcie rent nastąpiło na skutek tak zwanej ustawy sanacyjnej. Starostowie podawali średni zarobek w powiecie i na skutek tego Izba skarbowa uregulowała wypłatę. Obecnie sprawa ta ma ulec rewizji przez odnośne czynniki. — **Józef Cebunia**: W dzisiejszych czasach o nakładce jest bardzo trudno, tembardziej, jeżeli nie ma się urubionej sławy dobrego literata. Rękopisu pańskiego redakcja nie zna, więc tem trudniej byłoby jej polecić komuś pana. — **Władysław Paluchniak**: Firma ta naciągawszy ludzi, zbankrutowała. Można by wnieść doniesienie do prokuratorji w Gdańsku, cóż jednak, skoro kierownicy tej firmy pouciekali. List tej firmy zwracamy panu. — **Franciszek Knapik**, **Teofil Paździśora**, **Jan Paweł Czuma**, **Jan Wielgus**, **Michał Karpiel**, **Naczelnik gminy Wołowice**, **Władysław Paluchniak**, **Karolina Paprocka**, **Jan Wójcik**, **Michał Osowski**, **Franciszek Buda**, **Piotr Jelonek**, **Karol Szypuła**, **Antoni Oskwarek**, **Stanisław Habura**: Wymienionym odpowiedzieliśmy listownie w dniu 18 marca b. r. — **Marcell Zleński**: Spłat z gruntu musi być skuteczniejszy według tak zwanej pełnej waloryzacji. Na każdy rok i miesiąc jest inna stawka, według której oblicza się należyte. Tabelki waloryzacyjne drukowaliśmy dwukrotnie w „Piaście”. Co do innych długów, to musimy wiedzieć okoliczności, w jakich zostałyaciągnięte, by dokładnie poradzić panu, ile należy spłacić, ewentualnie żądać dzisiaj. — **J. N.** Pożyczki długoterminowe w Banku Rolnym są w 8% listach zastawnych. Listy zastawne sam Bank Rolny skupuje, a dłużnikowi wypłaca w pieniądzach po kursie. Wyciąg hipoteczny należy przedłożyć z gruntu, który pan posiada, zaś z gruntu, który pan myśli kupić, musi być przedłożona mapa. Niezależnie od tego, należy przedłożyć Bankowi przedwstępną umowę ze sprzedawcą. Adresu pułkownika Dziakiewicza nie znamy. — **Franciszek Zimny**: 6 kwietnia 1926 r. płacono za dolara 8 zł. 4 gr, 20 kwietnia 9 zł 30 gr.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Choroby serca, nerwów, przewodu pokarmowego, reumatyzmu, astma. SANATORJUM „SALUS” Dra KUPCZYKA, Kraków, Szujskiego L. 11.
465 6 10

Józef Miela z Dębicy, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 585

Jest zaraz do sprzedania 10 1/2 morga ziemi pierwszej klasy w jednym kawałku, w gminie Szczytna, 5 km od Jarosława, za 19.500 złotych. Blizsza wiadomość: Marcin Goń, Wólka Pełkajska, p. Jarosław. 582

SALONIKI

otomany, materace włosienne, kanapki rozkładane, józka białe — na rały. 523 3 0
Kraków, ul. Florjanska 44, Łuszwice.

Do sprzedania

gospodarstwo rolne 15- albo 18-morgowe z budynkami i obsiwem, 2 morgi sadu i 3 morgi łąki dwukrotnej, grunt I klasy, 4 km od stacji kol. i miasta powiatowego. Wiadomość u właścicieli, p. Jadwigi Knieciowej w Przebieczanach, poczta Wieliczka. Cena bardzo przystępna. 373

Mam na sprzedaż w Kołoczach 7 km od stacji kolejowej w Podhajcach, 140 morgów gruntu ornego, 450 morgów lasu i 20 morgów łąki, po cenie przystępnej, splacalnej w przeciągu 1 1/2 roku. Las, woda, szkoła, poczta i kościół w miejscu. Blizsze informacje w mojej kancelarii w Brzeżanach. Dr P. Goldschlag, adwokat w Brzeżanach. 555 2 3

Szklarnia szkła i podlewnia luster Zdzisław Treutler

Kraków XIV, ul. Miecłowska 6. Telef. 1560.
571

Baczność! Baczność! Panowie rolnicy!

Parcelę na spłatę 30-letnią i ośrodki majątków we wszystkich stronach Rzeczypospolitej — duży wybór.
Warszawa, ul. Czackiego 10, m. 12.
577 1 2

Działkę wojskową

na Wołyniu, przeszło 24 morgi dobrego czarnoziemu, z domem mieszkalnym i stajnią, 7 km od miasta, 12 km od stacji kolejowej położona, zamienią na znacznie mniejsze gospodarstwo rolne, położone w okolicy podgórskiej, niedaleko od stacji kolej., lasu i rzeki, w obrębie województwa krakowskiego. Kandydatom, którzy służyli w wojsku polskiem i mają warunki do otrzymania ziemi, może udzielić bliższych wiadomości: **Józef Kutyba**, prof. szkoły handlowej w Tarnowie, ul. Żabińska 14.
584 1 3

FABRYKA WÓDEK EMILA STEINA

KRAKÓW, GRZEBOŹCZA 4

poleca na święta: 570

Wódkę żytniową mocną za 5-50

Kum z jamajką 5-50

Wiśniak naturalny 8-00

Spirytus monopolowy.

Wszystka na prowincję. Dla hurtowni znaczny rabat.

WAPNO

pięszorzędna, czyste, grube, zupełnie białe
specjalne do bieleńia, dostarcza bezzwłocznie
tanie: 579

J. HOLLÄNDER
Kraków, ul. Dietłowska L. 95

STANISŁAW WAWRZECKI

Spółka z ogr. odp.

w Krakowie, ul. Zabłocie I. 4, Telefon 3696

poleca materiały budowlane: wapno
cegły, cement, papę oraz materiały
opałowe: węgiel dąbrowiecki, gór-
nośląski i krajowy, koks, drzewo
opałowe, tak wagonami jak i w dro-
bnej sprzedaży 578 1-2

Solidna obsługa!

Konkurencyjne ceny!

Dla Kółek rolniczych specjalne ulgi!

„ELITA“

405 8 0

Związek Spółdzielczy Małopolskich hodowców nasion
 LWÓW, ULICA LELEWELA L. 5A. TELEFON 861
 reprezentacja wszystkich najwybitniejszych hodowli nasion w Małopolsce
 otworzyła dnia 21-go stycznia 1927 r. swój

III. Sezonowy Jarmark nasienny i wystawę nasion

która trwać będzie przez cały okres siewów wiosennych, we własnym lokalu:
 ulica Lelewela L. 5a. Poleca pierwszorządnej jakości nasiona zbóż jarych,
 ziemniaków, koniczyn, traw, buraków pastewnych i t. d., udzielając również na kredyt.
 Biuro „ELITY“ otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 10—14 i od 16—18.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM

REUMATYZM ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY od 1880

I NAGRODZONY
 MEDALAMI



CHEMIA
 I ADTEKARZA
 z TARNOPOLA



DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTAWKOWY

APTEKA MIKOLASCHA
 LWÓW.

219 20 0

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, góściec, kurecz mięsniowy, porażenie, łamania w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania. 270 18 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

LABORATORJUM APTEKI

SZYMONA EDELMANA
 W SAMBORZE, Nr 14.

Wysłać się pocztą za poprzedniemi przysłaniem należności albo za zaliczką:
 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł 12.50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

Baczność! Dobre majątki na sprzedaż.

Gospodarstwo 70 morgów dobrej ziemi, w tem 5 morgów łąki, 10 morgów lasu budulecowego, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 6 sztuk bydła. Cena 24.000 złotych.

65 morgów dobrej ziemi, w tem 5 morgów łąki, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 5 sztuk bydła. Cena 18.000 złotych.

40 morgów dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 4 sztuki bydła. Cena 15.000 złotych.

30 morgów dobrej ziemi, w tem 4 morgi łąki, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 2 konie, 3 sztuki bydła. Cena 10.000 złotych.

25 morgów dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, budynki murowane, wszelkie maszyny rolnicze, 1 koń, 3 sztuki bydła. Cena 9.000 złotych.

17 morgów dobrej ziemi, w tem 3 morgi łąki, budynki murowane, część maszyn rolniczych, 2 krowy. Cena 7.500 złotych.

16 morgów dobrej ziemi, w tem 2 morgi łąki, budynki z drzewa, 1 krowa. Cena 3.500 złotych.

12 morgów dobrej zemi, w tem 2 morgi łąki, budynki murowane, część maszyn, 1 krowa. Cena 4.000 złotych.

Oprócz wymienionych tutaj majątków, mam jeszcze wiele innych różnej wielkości od jednej morgi, do 1.000 morgów do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuję:

Brać Pawlak, Kępno (Poznańskie),
 ul. Dworcowa 280, po prawej stronie Tabuli.

Uwaga! Uprasza się wszystkich, wybierających się w celu kupna, zabierać ze sobą zadatek co najmniej 500—1.000 złotych lub też całą gotówkę, ażeby można akt notarialny zawrzeć. Ostrożamy naszą klientelę przed pokątnymi agentami, którzy nie posiadają świadectwa przemysłowego i nie są upoważnieni a ludźmi kupujących już na dworcu w Kępnie i wprowadzają ich w błąd. Z dworca proszą się udać wprost do naszego biura.

Na informacje prosimy dołączyć 40 gr w znaczkach pocztowych. 535 2 2

SIEJCIE NASIONA

Granum 6 złotych
 na małe ogródki **Komplet**

z 13 wybarowych odmian warzyw. 527

Spółka Akcyjna Hodowli Nasion Selekcyjnych
 „GRANUM“ Warszawa, Plac Napoleona L. 6.

ZBOŻA SIEWNE

Nasiona warzywne (z Danji), pastewne, jak buraki, trawy, koniczynę czerwoną, białą i szwedzką, seradełę, bobik, wykę, tymotkę i t. p., następnie nawozy sztuczne, jak azotniak, tomasynę, superfosfat, saletrę chorzowską, chilijską, wapno palone i t. d. dostarcza po cenach bardzo 566 (2—3) umiarkowanych

„JEDNOŚĆ“

Spółdzielnia rolnicza
 Kraków, ul. Reformacka L. 3,
 tadzież: Filja I. przy ul. Basztowej 12,
 Filja II. ul. Kamienna 1 — i
 Filja III. w Krzeszowicach.

Najpoważniejsza instytucja ubezpieczeniowa w Polsce przyjmuje
zastępców

siatych i podróbujących na terenie województw: krakowskiego, kieleckiego, lwowskiego i Śląska Cieszyńskiego do pozyskiwania
ubezpieczeń od gradobicia

za wysokim wynagrodzeniem prowizyjnym. 580

Zgłoszenia pod „Grad“ do Biura ogłoszeń „Prasa“, Kraków, Karmolicka 16“

Udoskonalone maszyny do wyrobu: Dachówki cemen-
towej, pustaków betonowych, cembrowiny studziennej,
żłobów, słupów, płyt rur — poleca **Fabryka maszyn**

RZEWUSKI I SKA

Warszawa, ul. Ordynacka 7. 545 8 14

Zysk wytwórni betonowej w jednym roku wynosi około
5.000 do 6.000 złotych — Żądajcie cenników i objaśnień.



75 Wirówek zagranicznych, tylko złotych 45

za sztukę, zupełnie nowe, oryginalnie opakowane w klatkach, sprzedajemy z powodu
likwidacji tego działu po niebawale dotąd niskich cenach, bo tylko po zł 45 za sztukę.

Wirówki to sprzedajemy wyłącznie za gotówkę i jak długo zapas starczy.

Skład maszyn do szycia i rowerów, Krischer, Kraków, ul. Zwierzyniecka 8.

Zamówienia z prowincji skutecznieamy odwrotnie! 581

**ROLNICY! POMNIJCIE; IŻ. ROLNICY!
MIAŁ WAPIENNY NAWOZOWY**

rozpułchnia, użyźnia i odkwasza glebę oraz niszczy robactwo.

Zamówienia przyjmują **MIĘSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE** Kraków
Lwowska 2

522 8 8

344 (7 0) **ORZECZENIE NAUKOWE.**

Ścisłe badania wykazały, że **BIBULKI I GILZY DO PAPIEROSÓW**

ALTESSE I MOKKA

z fabryki Altresse-Wiela S. A. w Krakowie, dorównują w smaku i jakością najlepszym francuskim

Altresse-Wiela S. A.



Dr Józef Barczewski

profesor i kierownik
zręczni chemi analitycznej.

ADWOKAT 544 23 0

Dr FRANCISZEK BARDEL

b. minister rolnictwa

przewodzi od 25 lat kancelarię adwokacką

w sprawach cywilnych i karnych

w Krakowie, Mały Rynek 1

Polska fabryka farb i lakierów

Edward Lutz

Ska z ogr. par., Kraków XXII, Kalwaryjska 66

poleca:

Laktery emalje

Laktery podługowe

Farba ogniotrwała

dla budowli z drzewa i inne artykuły pierwszorzędnej
jakości. 550 2 10

Ziemniaki

białe lub czerwone, oraz inne
jęczmień, owies, nasiona do siewu,
wagonami dostarcza firma:

Feliks Mirkowski w Poznaniu, Piekary 5

511 8 10

Wkrótce już

obchodzić będziemy dziesięciolecie „Roz-
woju“ organu Tow. „Rozwój Życia Naró-
dowego w Polsce“.

W pierwszych dniach kwietnia b. r. ukaże
się numer jubileuszowy tygodnika

„ROZWÓJ“

Bogactwo treści, odzwierciedlające cał-
koształt spraw gospodarczych i ogólna-
narodowych Polski, liczne ilustracje staran-
ność wydania czynią z numeru jubileusz-
owego tygodnika „Rozwój“ cenną pamiątkę
dla każdego Polaka. 540

Adres: Warszawa, ul. Żórawia L. 2,
konto czekowe w P. K. O. 12—45.

**WAPIENNIKI I KAMIENIOŁOMY
PYCHOWICKIE**

Ska z ogr. odp. w Krakowie.

Biuro: ul. św. Krzyża 19 — telefon 4431.

Zakłady: Pychowice — telefon 4753.

Rach. blak.: Bank Zw. Spółek Zarebk., oddział Kraków
konto P. K. O., Kraków 406.412.

polecają swe śnieżno-białe tuste wapno dla celów
budowlanych, nawozowych i chemicznych. Dostar-
czają wagonami i galarami swój doborowy kamień
i szuter wapienny czysty, twardy i lity, dający się
polerować, wyborny dla celów budowlanych i che-
micznych dla cukrowni, hut, fabryk nawoz. sztucz-
i t. d. Kamień i szuter poszukiwany jest także dla
szwych zstet do budowy dróg. 528 8 8

Instrumenty muzyczne



500 12 0

dęte i smyczko-
we oraz części
zapasowe do
tychże. Stare in-
strumenty na-
prawia, zestraja,
kupuje lub wy-
mienia na nowe

J. A. Nikiel

Kraków
ul. Szewska 2.

Wszelkiej po-
rady przy za-
kładaniu i kom-
pletowaniu ze-
spółów orkiestr.
udziela bezpla-
tnie, za nade-
słaniem znaczka
poczłowego.



**Wózki
dziecięce,**

trezyny, rowery
wózki dla lalek,
rolki poleca nar-
townie i poje-

dynczo fabryka Taraby, 559

Kraków, ul. Grzegórzecka 30

Bajajecie nasiona Uspulunem
lub
suchą bajką Uspulun

JÓZEF KARRACH
Lwów, Kościuszki 18.

477 5 5

Korzystne kupna.

Młyn wodny, 2 pary kamieni, do tego 56 morgów dobrej ziemi, w tem 2 morgi stawu, 7 morgów łąki, budynki murowane, 2 konie, 6 sztuk bydła, maszynerja kompletna. Cena 22.000 złotych.

42 morgi ziemi, przy mieście, w tem 3 morgi łąki, 6 morgów lasu grubego, budynki dobre, 2 konie, 8 bydła, maszynerja kompletna. Cena 11.000 zł.

14 morgów ziemi dobrej, 2 km od miasta, 2 sztuki bydła, porządki gospodarze kompletne. Cena 4.500 złotych.

Kamienica dwupiętrowa, nowa, w dużym mieście, wszystkie szkoły wyższe w miejscu, wolne mieszkanie, dochód miesięczny 200 złotych, do tego 10 morgów dobrej ziemi. Cena 18.000 złotych.

Prócz tego mam wiele innych gospodarstw na sprzedaż, jakoteż do dzierżawy.

Wybierający się w celu kupna winni zabrać ze sobą zadatek conajmniej 500 złotych lub całą gotówkę.

Na informacje listowe załączyć znaczek za 30 gr. Ostrzegam przed pośrednikami wzięcznymi.

DOM KOMISOWO-HANDLOWY
Ostrzeszów, ul. Sienkiewicza L. 208,

538 wojew. Poznańskie.

NA ZASIEW WIOSENNY

poleca w znanych, gwarantowanych jakościach

DOBÓR NASION

574

polnych i ogrodowych

Specjalny skład nasion

Telesfor Otmianowski

Poznań, ulica Szkolna 9

Cenniki i oferty na życzenie bezpłatnie.

DOGODNE WARUNKI!

Kto jeszcze nie posiada u siebie w domu naszego cennika różnych towarów, a mianowicie: harmonji, balabajek, mandolina, motorjatów na ubranie, pali, bielizny, kap, kalder, obrusów, pleteru, pończoch, skar-patek i t. d., powinien zażądać i podać swój adres.

Warszawa, Dom towarowy Świeca i Ska, Skrzynka pocztowa Nr 552, ul. Chłodna 6.



NAJTAŃSZE OGNIOTRWAŁE BUDYNKI I DACHY

są z piasku i cementu: ciepłe, suche, zdrowe, ładne. Każdy może sobie lub dla drugich (z dużym zyskiem) wyrabiać materiał (pustaki i dachówkę) na naszych, tanich formach i maszynach. 18 medali, setki świadectw i podziękowań. Takież formy do wyrobu: cegły, cembrowiny, rur, sączków, płyt, słupów, schodów, żłobów, koryt i t. p., a także Cement i Wapno polecają: 576 1 5

J. ZABOKRZECKI i SKA Warszawa, ul. Czackiego L. 9 (dawniej Włodzimierska)

Wstęp na salę dozwolony tylko za okazaniem książeczki udziałowej.

76 WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku Spółdzielczego rzemieślników i rolników z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyslu

odbędzie się w piątek dnia 8-go kwietnia 1927 r. o godzinie 2 po południu w wielkiej sali „Sokoła“, ulica Dworskiego.

W razie braku kompletu, przewidzianego statutem, odbędzie się to samo Walne Zgromadzenie o godzinie 3-ciej po po południu, bez względu na ilość obecnych członków

PORZĄDEK OBRAD:

- 1) Wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia i ukonstytuowanie się.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia członków.
- 3) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1926.
- 4) Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności, nadzoru i kontroli w przedmiocie sprawozdania Dyrekcji i w przedmiocie bilansu za rok 1926, tudzież wniosek Rady nadzorczej co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum za rok 1926 i zatwierdzenie bilansu.
- 5) Rozdział czystego zysku za rok 1926.
- 6) Oznaczenie granicy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
- 7) Oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla jednego członka spółdzielni.
- 8) Wybór uzupełniającej trzech członków Rady nadzorczej na trzy lata, ewentualnie wybór czwartego członka na jeden rok.
- 9) Wolne wnioski.

Sprawozdanie rachunkowe za rok 1926 wyłożone jest dla członków w lokalu bankowym

Przemysli, dnia 10 marca 1927 r.

285

RADA NADZORCZA:
Bruno Gruszka mp., prezes.

DRZEWA OWOCOWE

znane z włoskowatego ukorzenia, o pniach silnych i zdrowych, koronkach pięknie sformowanych, poleca po cenach przystępnych

GOSPODARSTWO SADOWE JÓZEFÓW NAD WISŁĄ
ROMANA HR. ROSTWOROWSKIEGO

Rok założ. 1902

4 medale złote

Przestrzeń sadów i szkółek 210 morgów pola. — Ilustrowany katalog — wiosna 1927 — wysyła się bezpłatnie na żądanie. 575

Specjalne warunki dla Kółek Rolniczych, Kooperatyw i instytucyj oraz dla hurtowników

FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH

„ODLEW“

558 2 0

W KRAKOWIE, ULICA ŻÓŁKIEWSKIEGO

dostarcza kieraty, młocarnie, przystawki, sieczkarnie, po cenach przystępnych.

Przyjmuje też wszelkie roboty w zakresie odlewnictwa oraz obróbki mechanicznej wchodzące.

JULJUSZ SILBIGER i SYN

Plac Katedralny

TARNÓW

Plac Katedralny

Sklep fabryczny wódek, likierów i rumu najlepszej jakości i po tanich cenach.

Wina dobre i tanie.

547 2 5

ORYGINALNE SZWEDZKIE WIROWKI „ALFA-LAVAL“

są znane w świecie mleczarskim i nie mają sobie równych.



Za najlepsze odtłuszczanie

Za trwałość mechanizmu

Za prostotę konstrukcji

otrzymały przeszło 1.300 najwyższych nagród i odznaczeń

Przeszło 3.500.000 wirówek „ALFA-LAVAL“ w użyciu.

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Sprzedaj bezprocentowa na 10 rat miesięcznych.

Kompletne instalacje mleczarni ręcznych, parowych, elektromotorowych i paroturbinowych. Dostarczamy wszelkie maszyny w zakresie mleczarstwa wchodzące, od najmniejszych do największych. — Najlepsze maszyny najnowsze modele, najniższe ceny, najdogodniejsze warunki płatności. Pod kierunkiem wybitnych specjalistów inżynierów udzielamy bezpłatnie porad technicznych co do urządzania mleczarni, maślarń i t. p.

Na wystawie rolniczej w Częstochowie, odbytej w roku 1926, otrzymaliśmy złoty medal za wirówki „ALFA-LAVAL“ i inne maszyny mlecz.

Towarz. „ALFA-LAVAL“ Sp. z o. o.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60

Oddział w Poznaniu, ulica Gwarna L. 9

Adres telegr.: Alfalaval

381 11 0

CENNIK OGŁOSZEN

Strona dzieli się na trzy szpalty

Zwykłe ogłoszenie na stronie 3-szpaltowej 1 wiersz mm lub jego miejsce	30 gr	Cała strona 2-szpaltowa w tekście	300 z
W tekście na stronie 2-szpaltowej 1 wiersz mm	75 gr	Cała strona tytułowa	850 z
Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr, najmniej	2 zł	Cała strona 3-szpaltowa po tekście	200 z

Układ tabelaryczny, „nadesane“ i na ostatniej stronie 50% drożej. Ogłoszenia tylko za gotówkę. Za terminowy druk administracja nie odpowiada. Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. Od ogłoszeń długoterminowych i biur ogłoszeń rabat stosownie do umowy.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Cześćkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemińskiego.